

Chada, Bezczel, ZBUKU, Kontrabanda

Moi ludzie są tu przy mnie
Zawsze za mną będą stali
No i gdzie są teraz wszyscy, którzy tak się odgrazali
My na fali, oni z nurtem
Się trzymamy na tej scenie
I Nie obce jest ci chyba nielegalne przeznaczenie
Tej muzyki i tych wersów
Dobrze wiemy, gdzie idziemy
To jest bratku kontrabanda, nielegalne życie, przemyt
Dobrze znamy te tereny, u nas tu panuje sztama
Maszeruje przez to życie w nowych butach od Jordana
Mamy w planach tu rozjechać, niech ulice będą w szoku
Mamy w planach tu rozjechać, i nie chodzi o samochód
Nie dziękuję, nie chce prochów – pseudo kumple są do dupy
Odkąd z nimi się nie trzymam, przestały mi ginać ciuchy
Tu są moi ludzie z grupy, każdy sobie dobrze życzy
Wiele razy już tak było, obym znów się nie przeliczył
Głos ulicy ciągle krzyczy: Dzięki Molesta za „Skandal”
To jest Chada, Bezczel, ZBUKU – „Kontrabanda”!

T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów
Z, czyli ZBUKU – zawsze bogu ducha winny
B – Michał Bezczel, poznał już niejednego nałóg
Kontrabanda – ludzie, którzy znają życie jak nikt inny
/2x

To jest tak:
Kontrabanda, czyli wypadkowa styli trzech
Tak od siebie, nic z tych obaw, zobacz nie da się pomylić
Wiesz, że w jedności siła
I na pewno się to uda nam
Jestem dzieckiem Boga i tak nade mną czuwa
Mam tylko jedna szansę tu żeby żyć a nie przegrać
Tomaszowi nie potrzebna jest już w życiu ... przerwa
Nigdy Zbuku, ekipa która lubi mocniej, bardziej
Czy leci po bitach
Czy kolejną noc po bandzie
Jestes z nami na melanżu
Ziomek, kur*, nie śpij, nalej
NIE ma chu* w całej branży
Nie ma chu* we wsi całej
Źle mi życzą, mówię sobie chu* z tym, z fartem
Mój styl jest tłusty tak, że kurw* mów mi Czwartek
Muzyka działa euforycznie, tak jak na nich proch
Mam w sobie pokorę, lecę po swoje, #KamilStoch
Przypadkowych ludzi tu na tym projekcie nie ma
Syn Bogdana, Bezczel, ZBUKU w Efekte Porozumienia

T – Tomasz Chada, co nie stroni od przypałów
Z, czyli ZBUKU – zawsze bogu ducha winny
B – Michał Bezczel, poznał już niejednego nałóg
Kontrabanda – ludzie, którzy znają życie jak nikt inny
/2x

Żongluję rymami, jak nogami Ronaldinho
Wersy ze mnie same płyną, na pohybel skur*
Jest z nami Dawid synu, i ten niewątpliwy progres
To ta kontrabanda, chu* wam w mordę
Mam tu ziomeków chordeę
Rymy, bity wrzucam grubo
Na pohybel tym raperom co w wywiadach mnie nie lubią
Znów podpalony wódą
Znów tylko ja i ona
I albo jesteś z nami szczerzy, albo się przekonasz

Ze mną stara szkoła, widzisz skład i już masz dreszcze
Ja znowu natchniony wpadam w scenę z nowym tekstem
Chada, Bezczel, ZBUKU – Kontrabanda – style trzy
To już nawet nie marzenia, życie zamieniłem w sny
Swoje flow (mam), lecę z nim, nie spinam się, bo po co?
Przyjdę po ich głowy nocą, niech się rapery poca
Dojdę tam nawet boso, brat, spotkamy się na szczycie
Nie mam nic do stracenia, do wygrania: całe życie!